

# Ignacy Chrzanowski

---

## Przyczynek do genezy "Pijaństwa" i "Żony modnej" Krasickiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 1/1/4, 440-442

---

1902

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dyną Pawła Guldeniusa, z r. 1641, na jakąśmy się do końca XVIII. w. zdobyli.

Nie chcę jednak twierdzić, że zaginiona praca J. Ursina nie zawierała nic więcej. Mogła to być równie dobrze książka, traktująca o medycynie wewnętrznej, w której pewnem miejscu znajdował się także spis roślin. Podobny spis bowiem znajdujemy n. p. w książce Tylkowskiego (pod pseudonimem Fabii Hercyniani) p. t. »*Medicus familiaris*« (1693), albo w późniejszych wydaniach »*Compendium medicum auctum*« z XVIII. w.

Zwracam zatem uwagę bibliografów na tego białego kruka, którego niestety nie ma w bibliotece ordynacyi Zamojskiej, jak mi o tem łaskawie doniósł p. T. Korzon.

*Józef Rostafiński.*

## Przyczynek do genezy „Pijaństwa“ i „Żony modnej“ Krasickiego.

Formę i niektóre drobne pomysły w satyrze »Pijaństwo« zawdzięcza Krasicki prawdopodobnie trzeciej satyrze Boileau'a, której punkt ciężkości tak samo, jak w satyrze Krasickiego — spoczywa w opowiadaniu jednego z dwu znajomych o uczie: ktoś spotyka przyjaciela i pyta go, czy czasem nie chory, a ten mu opowiada, że powraca właśnie z obiadu, na którym był świadkiem pijatyki, chociaż sam nie brał w niej udziału; z początku panowała zgoda, rozmowa była ożywiona, a jej przedmiotem były naturalnie sprawy publiczne:

Chacun a debité ses maximes frivoles,  
 Réglé les interests de chaque Potentat,  
 Corrigé la Police et réformé l'Estat;  
 Puis de là s'embarquant dans la nouvelle guerre  
 A vaincu la Hollande, ou battu l'Angleterre.

Podobna dysputa odbyła się na uczie Krasickiego:

Idą zatem dyskursu tonem statystycznym,  
 O miłości ojczyzny, o dobru publicznem,  
 O wspaniałych projektach, mężnym animuszu,  
 Kopiem góry dla srebra i złota w Olkuszu,  
 Odbieramy Inflanty i państwa multańskie,  
 Liczymy owe summy neapolitańskie,  
 Reformujemy państwo, wojny nowe zwodzimy,  
 Tych bijem wstępnym bojem, z tamtymi się godzimy.

W dalszym ciągu współbiesiadnicy francuscy kłóca się o poetów, polscy — o króla Jana. I jedni, i drudzy kończą rozmowę kłótnią i bijatyką :

Je suis donc un Sot? Moy? vous en avez menti,  
 Reprend le Campagnard, et sans plus de langage,  
 Luy jette, pour déffi, son assiette au visage.....  
 Nos Braves s'accrochant se prennent aux cheveux.  
 Aussi-tost sous leurs pieds les tables renversées,  
 Font voir un long débris de bouteilles cassées:  
 En vain à lever tout les Valets sont fort prompts....

Por. Krasicki. :

— Jakto, waś! Nauczę cię rozumu, człowiecze!  
 On do mnie, ja do niego; rwiemy się zajadli.  
 Trzyma Jędrzej: na wrzaski służący przypadli,  
 Nie wiem, jak tam skończyli zwadę naszą wielką,  
 Ale to wiem i czuję, zem wziął w łeb butelką.

Przed Krasickim już Bohomolec w satyrze na pijaństwo zapożyczył się u Boileau'a, a i to bez porównania obficie; jak Boileau, tak i Bohomolec podaje szczegółowy spis lichych potraw, wspomina o kucharzu i t. d. Nie pominął naturalnie dysputy (choć i kłótnię pomija): »Zaczynają mowę o publicznych Rzeczypospolitej interesach, układają nowy porządek, stanowią nowe prawa, gromią nieprzyjacielskie wojska i podbijają państwa nam przyległe« (*Monitor*. 1768, 11). Wogóle satyry na pijaństwo są częste w *Monitorze*. Pan Antalewicz, naprzykład, opowiada, że »dwóch z naszej kompanii zwadziło się ku wieczorowi, i jeden drugiemu pysk wyciął, ..... nazajutrz bolała mnie głowa niezmiernie« i t. d. (1766, 19). Inni zohydzają pijaństwo i moralizują, mówiąc np., że pijaństwo odbiera rozum i zdrowie, że »gdy wszystkich innych żądź ma (człowiek) zwierzęta współcznikami, ta jedna zbyt podła, żeby się żyjącej istności jeła, powodem instynktu im samym obrzydła i nieznośna jest« (1766, 14) i t. p. Sam Krasicki umieścił w *Monitorze* (1772, 73) traktacik o pijaństwie; nazywa tu pijaka »najszkodliwszym natury monstrum i wypowiada te same mniej więcej morały, które później wierszem przy końcu satyry »Pijaństwo« powtórzy.

Zona modna — to także ulubiony temat satyry *Monitora*. Opowiada np. p. Powlonicki, że małżonka jego, choć nie wniosła mu posagu, jest niezwykle rozrzutna; dom mój stał się magazynem mód zagranicznych, przystojność i umiarkowanie wyrugowane z niego; gdybyś W. M. Pan wszedł do żony mojej, rozumiałbyś, żeś jest w Pekinie, taka w nim mnogość farfur, pagodów, parawaników etc., w każdym pokoju postrzeżesz W.P. kosztowne, a na nic niezdatne fraszki; wszystko to jednak nierównie przewyższa jej garderoba, którą zbiorem kilkunastu sklepów nazwać bezpiecznie można«

(1766, 76). Pan Niegustowski żali się w liście do Młci Pana *Monitora*, że ożenił się »z pewną damą edukacyi warszawskiej«, która, jako niewiasta »gustu przedziwnie dobrego i z liczby tych dam, które nie cierpieć nie mogą, coby nie było podług mody ostatniej«, przewróciła mu cały dom do góry nogami, — tak samo, jak żona modna Krasickiego: »Gdy zawiozłem ją na wieś do domu mojego, skoro tam weszła, mało nie omdlała z samego tylko spojżenia na meble, które, jak ona mówiła, były straszliwie i niewypowiedzianie brzydkie«; sprowadziła więc tapicera, p. Drolera, który »zgodził się z zdaniem mojej Jejmości, przydając, iż te meble mogły być dobre dla tego, który się w modzie nie kocha, ale dla tak godnej i doskonałej damy, trzeba coś rzadszego, wytworniejszego, wspanialszego i gustowniejszego. Krótko mówiąc, przez niespracowaną pilność i staranie Jmłci Pana Drolera w przeciągu czterech miesięcy, cały mój dom był z gruntu przestrojony, ale tak po dziwacku, iż go ledwie poznałem. Na stołach, kominach, drzwiach i ścianach pełno było ptasząt, zwierząt, bydła, ryb, Gorgonów, Centaurów, Hydr, chimery i wszelkich monstrów, które się na ziemi, pod ziemią, w morzu, powietrzu i bajkach poetyckich znajdują... Są to tylko przygotowania do jej uszczęśliwienia, to jest do przyjmowania u siebie gości dystyngowanych... Nie jestem już więcej panem u siebie i muszę błąkać się z pokoju do pokoju, abym ustąpił miejsca gościom przypatrującym się«. (1767, 71).

W dziesiątej satyrze Boileau'a mamy także pomysł reformowania domu i gospodarstwa przez żonę, ale nie »modną«, lecz oszczędną, a raczej skąpą: sprzedaje konie, odprawia lokajów, a pomiędzy innymi wypędza starego sługę, przyjaciela domu, podobnie jak w satyrze Krasickiego żona »odepchnęła starego szafarza Franciszka«.

Charakterystyka modnej żony w *Monitorze* (por. tamże 1767, 31; 1768, 36; 1768, 105 i t. d.) dowodzi, że Krasicki miał i w tej satyrze poprzedników; a może też list pana Niegustowskiego wyszedł z pod jego pióra?

Przy sposobności uzupełniamy małą notatką spis autorów *Monitora*, podany przez W. Smoleńskiego w rozprawie o »Towarzystwach naukowych i literackich w Polsce XVIII w.«. Jeżeli wolno wierzyć dopiskom, zrobionym ręką współczesną, w egzemplarzu biblioteki uniwersyteckiej w Warszawie (syg. 22. 24. 2. 1), w tomie z roku 1767, to autorem 36 i 51 jest Bohomolec; 43 — Korytyński; 20, 22, 34, 42 — Starzyński (może to Fr. Starzeński, autor »Conclusiones theologiae«?).

*Ignacy Chrzanowski.*